

2. DZIAŁANIA KOMUNIKACYJNE, ICH (MULTI)MODALNOŚĆ ORAZ ICH RELACJONOWANIE

Przedmiotem badań prezentowanych w niniejszej książce są działania komunikacyjne o różnych modalnościach i zdawane z nich relacje. Punkt wyjścia w tych badaniach stanowią trzy zasadnicze pojęcia: „działania komunikacyjne”, „(multi)modalność” i „relacjonowanie”. W trzech kolejnych punktach tego rozdziału zostanie przybliżone rozumienie każdego z tych terminów, jak również zakres ich wykorzystania w pracy.

2.1. Działania komunikacyjne

Nagłówek artykułu z internetowego wydania jednej z popularnych gazet głosi: *Pokazała na niego palcem i powiedziała do córki: dlatego chodzisz do szkoły.* Artykuł dotyczy incydentu, do którego doszło, gdy w sklepie pracownik budowlany w brudnym roboczym stroju usłyszał wypowiedź kobiety skierowaną do obserwującej go siedmioletniej dziewczynki. Obiektem opisu już w samym nagłówku są działania komunikacyjne kobiety: zarówno niewerbalne, tj. wskazanie na mężczyznę palcem, jak i werbalne, tj. powiedzenie czegoś do córki. W celu opisanego tych działań użyto odpowiednich czasowników, służących do nazywania działań komunikacyjnych, a w tym wypadku także określających modalność tych działań.

We współczesnej polszczyźnie czasowniki są powszechnie używane nie tylko do relacjonowania takich czy innych epizodów komunikacyjnych, lecz także do ogólnego opisu mechanizmów komunikowania. W samej formie gramatycznej wyrażen wybieranych do opisywania przebiegu komunikacji międzyludzkiej manifestuje się więc już pewna teoria komunikowania się jako podejmowania takiego czy innego działania. Najbardziej bezpośrednio do komunikowania się jako jednej z form aktywności odnosi się czasownik *komunikować się z kimś*,

za pomocą czegoś_j przez coś_k. Struktura walencyjna tego czasownika wskazuje na to, że językowo istotną rolę w komunikacji grają: współuczestnik interakcji i dwojakiemu rodzajowi narzędzia: środki przekazu, np. słowa czy gesty, oraz media, np. telefon czy komunikator internetowy, por. Heliasz (2015), Heliasz-Nowosielska (2016c). Obligatoryjność miejsca rozmówcy odróżnia ten czasownik od przeciwstawianego mu w analizach lingwistycznych czasownika *wyrażać coś_i za pomocą czegoś_j przed kimś_k*. Struktura tego z kolei czasownika wskazuje na to, że wyrażanie czegoś nie musi angażować współuczestnika interakcji, może jedynie odbywać się w jego obecności i być dla niego komunikatywne.

Tradycyjnie w humanistyce relacje nadawczo-odbiorcze i to, co się w ich ramach dzieje, stają się przedmiotem zainteresowania badaczy języka i komunikacji, zwłaszcza w pracach teoretycznych dotyczących funkcji języka. Te funkcje określa się przede wszystkim właśnie ze względu na związki między aktywnością językową a nadawcą, odbiorcą i rzeczywistością pozajęzykową, por. Bühler (2004 [1934])⁶.

W badaniach humanistycznych nad możliwościami komunikacyjnymi i ekspresywnymi ludzkiego ciała opozycja komunikowania i wyrażania stanowi podstawę rozróżnienia badań nad komunikacją niewerbalną uznaną za aktywność ukierunkowaną na wymianę informacji i badań nad językiem ciała jako mimowolnym wysyłaniem do otoczenia sygnałów przez ciało, por. np. Ekman (1997, 1997a), Brocki (2001). Gesty, mimika itp. w opisie badaczy strukturalistów są traktowane jako elementy systemu komunikatywnego, który można opisywać tak jak język foniczny, por. Birdwhistell (1970). W tym ujęciu językowi ciała przypisuje się strukturę analogiczną do języka mówionego: ograniczona liczba elementów dystynktywnych (kinemów) może być łączona w nieskończone liczby układów, uporządkowanych zgodnie z regułami danego społeczeństwa, por. Birdwhistell (1970: 76).

Próby odkrycia gramatyki kinezycznej jak do tej pory nie zakończyły się powodzeniem, por. Birdwhistell (1970: 118), Brocki (2001: 210–223). Poszukiwania możliwości opisu komunikacji niewerbalnej w sposób usystematyzowany są więc kontynuowane z wykorzystaniem nowych technologii rejestrowania materiału i jego kodowania, np. na potrzeby multimodalnych inteligentnych agentów wirtualnych. Jak argumentuje I. Poggi (2001), konieczne jest tworzenie alfabetu i leksykonu gestów, spojrzeń i dotyku. Terminy „język ciała” i „mowa ciała” zostały wyparte przez terminy zbudowane na podstawie słowa

⁶ W literaturze humanistycznej „wyrażanie” pojawia się jako jeden z elementów różnego rodzaju kontrastów: jest m.in. przeciwstawiane „przedstawianiu” w teorii funkcji językowych K. Bühlera (2004 [1934]), a także „stwierdzaniu” w logice za K. Ajdukiewiczem. W recenzji niniejszej książki prof. dr hab. A. Dobaczewski podnosi wagę tego rodzaju rozróżnień i podkreśla, że: (...) „wyrażanie” w różniących się od siebie teoriach dotyczących JĘZYKA zawsze ciążyło jakoś ku sferze para- lub pozajęzykowej (czyli działań niewerbalnych).

komunikacja, m.in. „komunikacja niewerbalna”, „komunikacja multimodalna”, co pozwoliło badaczom zachować termin „język” tylko dla zachowań werbalnych, por. Patterson (2011: 9–24). Na gruncie antropologicznych badań nad gestami powstało zaś przekonanie, że skoro dotychczas gestów, mimiki itp. nie udało się opisać, tak jak języka fonicznego, jako systemu znaków i reguł ich łączenia (leksykon i składnia), to samo określenie „język ciała” trzeba uznać za metaforę, por. Brocki (2001: 210).

Kryteria rozróżniania komunikacji niewerbalnej i języka ciała są stosowane także w klasyfikacjach ruchów wykonywanych przez ludzi częściami ciała. Z uwagi na funkcję komunikacyjną odróżnia się gesty od ruchów adaptacyjnych, np. drapania się po głowie czy gładzenia po policzku. Ze względu na kwestie związane z intencjonalnością działań komunikacyjnych lub jej brakiem odróżnia się gesty emblematyczne i ilustracyjne od wskaźników emocji i adaptacji, por. Ekman, Friesen (1969).

Źródłem trudności w odróżnianiu komunikacyjnych ruchów ciała od mimowolnych ruchów ekspresywnych jest to, że mimika, gesty, pozy i ruchy ciała mogą przybierać identyczne kształty zarówno wtedy, gdy są wykonywane świadomie, jak i wtedy, gdy są wykonywane nieświadomie. Może to wynikać z tego, że – jak pokazują eksperymenty dotyczące wyrażania emocji przeprowadzone przez C. Landisa (1924: 483–484, 496) – ekspresja może mieć charakter społeczny (ang. *social expression*) lub czysto emocjonalny (ang. *emotional expression*). Czynnikiem, który reguluje jej kształt, jest nie tylko sam stan emocjonalny organizmu, lecz także to, czy reakcja jest spontaniczna, np. po wykonywaniu ruchów ręką w wiadrze wody z pływającymi w nim żabami, czy ukierunkowana na odbiorcę, np. po prośbie o przypomnienie sobie swojej reakcji na to zdarzenie.

Inaczej wyjaśnia to P. Ekman (1997, 1997a), który uważa, że każda ekspresja emocjonalna to wyrażanie, a nie komunikowanie, ponieważ jest to działanie mimowolne, choć można próbować w nie ingerować i je ukrywać. Jednocześnie nie każdy ruch mięśniami twarzy to ekspresja emocjonalna. Możliwe jest też komunikowanie się za pomocą mimiki. Jak zauważa E. Wilde (1990) w swojej analizie gestu w polskim filmie, niezależnie od tego, czy dany stan, np. rozpacz, jest udany czy prawdziwy, staje się dostępny dla drugiego człowieka jedynie przez jego ekspresję. Z punktu widzenia innej osoby niż ta, która doświadcza danego stanu, ten stan, np. rozpacz, jest sprowadzalny do ekspresji stanu, np. gestu rozpaczki.

W codziennych sprawozdaniach z interakcji przeplatają się ze sobą wypowiedzi zawierające czasowniki z miejscem walencyjnym odbiorcy i bez niego, co wskazuje na to, że niezależnie od tego, czy dane akcje lub reakcje są postrzegane jako działania obliczone na przyjęcie i odpowiedź, czy jako mimowolne ekspresje, są traktowane jako analogiczne komponenty interakcji, a tym samym także jako równorzędne źródła wiedzy o jej uczestnikach. Co nie mniej istotne,

ostatecznie status każdego działania zostaje określony dopiero w wypowiedzi na jego temat i za jej sprawą, w tym wypadku zwłaszcza przez wybór czasownika relacjonującego. Zarówno więc jedno działanie (rozumiane jako epizod), jak i jeden sposób działania (rozumiany jako typ) może uzyskiwać różne interpretacje, które zależą od tego, jak postrzega je wypowiadająca się na jego temat osoba. To z kolei również jest warunkowane licznymi czynnikami, w tym zwłaszcza przyjętą perspektywą (por. spontaniczne, codzienne relacje z działaniami a ich analizy i opisy naukowe; notabene, ta właśnie problematyka stanowi podstawę niniejszego opracowania). Ze względu na wszystkie wymienione tu zależności w dalszej części książki mianem „działań komunikacyjnych” będą obejmowane te działania podejmowane w interakcjach, do których w zdawanych z nich relacjach mogą odnosić się czasowniki zarówno z miejscem walencyjnym odbiorcy, jak i bez niego.

W humanistyce działania komunikacyjne były jak do tej pory przedmiotem badań głównie w studiach nad tzw. aktami mowy. Ten termin został spopularyzowany przez J.R. Searle’a (1969), a swoim zakresem nawiązuje do teorii „performatywów i konstatacji” oraz teorii „lokucji, illokucji i perlokucji” J.L. Austina (1962), w związku z czym bywa kojarzony z nazwiskiem tego badacza, choć w jego pracach można znaleźć tylko pojedyncze, nieprogramowe użycia tego wyrażenia, por. Heliasz-Nowosielska (2018b). Teoria „aktów mowy” Searle’a (1969) to zasadniczo teoria *illokucji*. W uzusie humanistycznym za Searlem (1969) upowszechniło się więc również wskazywanie jako przedmiotu badań właśnie *illokucji*, a także *intencji komunikacyjnych*. Ta ewolucja terminologii przedstawia w sposób syntetyczny przejście badaczy od studiów nad performatywami jako działaniami wykonywanymi za pomocą słów (jak również za pomocą analogicznych do nich środków, takich jak intonacje czy gesty) do studiów nad intencjami, z jakimi te działania są wykonywane, por. Austin (1962), Searle (1969). Uwaga badaczy została ostatecznie skupiona na akcie mowy jako intencjonalnym użyciu słów. Z boku pozostał temat samej performatywności i dywersyfikacji środków jej realizacji: werbalnych, parawerbalnych i niewerbalnych, por. Austin (1962: 69–70, 76, 118–121, 1993: 316). Te zaś aspekty działań komunikacyjnych w powiązaniu z intencjami komunikacyjnymi wyznaczają szerszą perspektywę badawczą, której przedmiot można określić raczej mianem „aktów komunikacji”, a nie „aktów mowy” w literalnym rozumieniu leksemu *mowa*, por. Kneblewski (1980), Nęcki (2000: 53), Heliasz-Nowosielska (2018b). W dalszym ciągu tej pracy różne illokucje i perlokucje będą traktowane jako pewne aspekty podejmowania działań komunikacyjnych, które determinują znaczenie niektórych czasowników służących do relacjonowania interakcji, np. *prosić kogoś, o coś*, czy *przepraszać kogoś, za coś*. Odnosząc się do działań komunikacyjnych widzianych przez pryzmat tych ich aspektów, będę o nich pisać jako o „działaniach performatywnych”.

Działania komunikacyjne same w sobie są oczywiste, stanowią nieodłączny element codziennego współżycia ludzi ze sobą. Paradoksalnie jednak wyłonienie tych działań do badania jako jego przedmiotu nie jest zadaniem łatwym. Przekonuje o tym krótki artykuł D. Franck (1984), w którym autorka stawia wiele celnych pytań o metody badań nad tzw. aktami mowy i możliwe do osiągnięcia rezultaty tych badań. Badaczka zwraca uwagę na podstawowy problem: aby zacząć analizę aktu mowy, trzeba go najpierw wyróżnić czy uchwycić. Franck (1984) wskazuje dwa główne sposoby osiągnięcia tego celu. Pierwszy to analiza aktów mowy na podstawie przykładów, które badacz podaje, korzystając z własnej kompetencji językowej i pamięci. Druga to analiza nagrań dźwiękowych i multimedialnych, na których zostały zarejestrowane konkretne realizacje aktów mowy. Badaczka podkreśla, że w każdym z tych dwóch wypadków dużą rolę odgrywają decyzje interpretacyjne samego badacza. Kwalifikacje aktów mowy mogą być bowiem różne (zdaniem Franck lista kwalifikacji tworzy ciąg nieskończony) i mogą być poddawane dyskusji nawet na bieżąco w trakcie rozmowy, w której zostały zrealizowane, por. *Nie, nie oskarżam cię o nic, tylko stwierdzam, że...!*, ang. *No, I did not accuse you of anything, I just stated that...!* Nie wiadomo także, czy – biorąc pod uwagę to, że akty mowy kwalifikuje się po ich realizacji lub w trakcie rozmowy – rozmówcy wykorzystują ich nazwy do rozumienia tego, co robi mówiący, czy też orientują się w tym, stosując inne metody. Franck (1984) uważa, że obiecujące rezultaty może przynieść analiza aktów mowy, której celem byłoby ustalenie, co powoduje, że mówiący kwalifikują dany akt mowy w taki, a nie inny sposób.

Włączając się w refleksję nad determinantami wyboru nazw działań komunikacyjnych po prawie 40 latach od publikacji D. Franck (1984), listę wymienionych przez nią sposobów na uchwycenie aktów mowy można zweryfikować na podstawie analizy metod badań przeprowadzonych w tym czasie. Rozróżnienie, o którym pisała Franck (1984), dotyczy samego materiału badawczego i współcześnie jest ujmowane jako przeciwstawienie tzw. lingwistyki fotelowej (ang. *armchair linguistics*), w ramach której korzysta się głównie z własnej intuicji badawczej i testuje się konteksty przez siebie konstruowane, oraz lingwistyki korpusowej (ang. *corpus linguistics*), polegającej na badaniu kontekstów niepreparowanych, zarejestrowanych w ramach eksperymentów lub pochodzących ze źródeł całkowicie niezależnych od badacza. Oprócz tych dwóch podejść wyróżniane jest także podejście trzecie, które zawiera pewne elementy obu wyżej wymienionych podejść, nazywane lingwistyką fotelową wspomaganą komputerowo (ang. *computer-aided armchair linguistics*), por. Fillmore (2011).

Z przytoczonych refleksji nad sposobami prowadzenia badań lingwistycznych, poza rozróżnieniami dotyczącymi samych materiałów badawczych, wynika jeszcze jedno rozróżnienie. Dotyczy ono tego, kto i jak percypuje badaną materię językową i o niej mówi. Biorąc to pod uwagę, J. Culpeper i M. Haugh (2014:

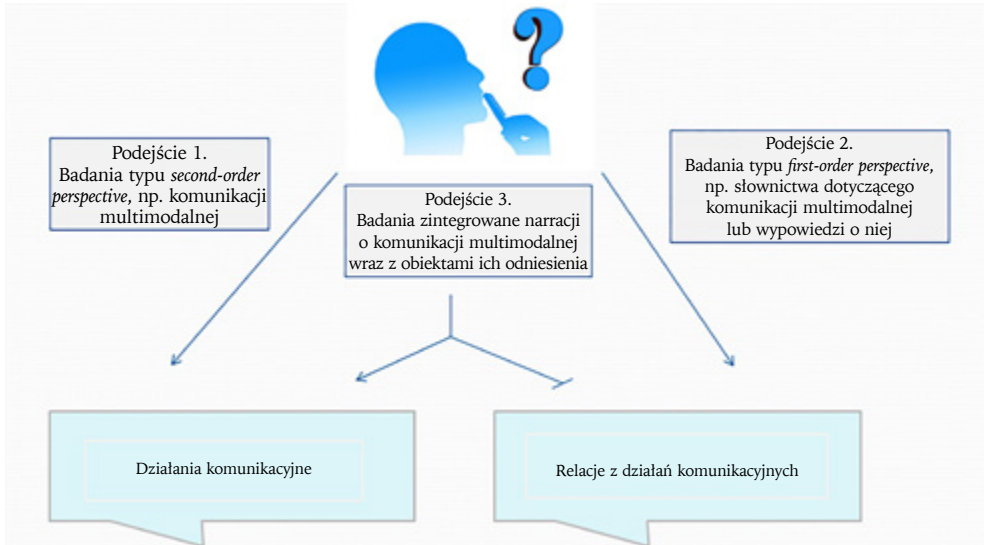
264–268) wyróżniają dwa główne nurty badań pragmatycznych: te prowadzone z perspektywy obserwatora, np. lingwisty (ang. *second-order perspective*), i te prowadzone z perspektywy użytkownika języka (ang. *first-order perspective*), por. Heliasz-Nowosielska (2016a).

W badaniach nad działaniami komunikacyjnymi perspektywa obserwatora lingwisty wyraża się w konstruowaniu i użyciu w opisie tych działań terminów specjalistycznych, zwykle rzeczownikowych, takich jak np. „komunikacja multimodalna”, i poszukiwaniu wiedzy na temat możliwych referentów tych terminów. Tego rodzaju podejście reprezentują np. J. Antas i S. Gembalczyk (2018) w swoim multimodalnym studium cielesnych wyrazów negacji towarzyszących mowie. Perspektywa użytkownika natomiast jest uwzględniana w tych badaniach, w których przedmiotem opisu są wyrażenia języka ogólnego, np. czasowniki określające modalność działania komunikacyjnego, które mogą być analizowane w kontrastach między sobą albo w użyciu w kontekstach (konstruowanych lub rejestrowanych). To podejście zostało przyjęte np. przez J. Maćkiewicz (1999, 2001) w pracach nad opisem frazeologii komunikacyjnej za pomocą kognitywnych modeli metaforycznych. W pracy na temat gestu ekspresyjnego w filmie zastosował je również E. Wilde (1990), który swoje rozważania zaczął od kwestii najważniejszej dla tego podejścia: kiedy badacz zaczyna mówić o geście, zna już słowo *gest*, ponieważ używa go w codziennej komunikacji.

Przeprowadzanie studiów lingwistycznych z zastosowaniem jednego z dwóch wymienionych wyżej podejść prowadzi do tego, że działania komunikacyjne same w sobie są badane w oderwaniu od słownictwa, za pomocą którego się je opisuje, a słownictwo to stanowi przedmiot osobnych badań. Potrzebne wydaje się więc zintegrowanie w jednym badaniu obu tych obiektów analizy. Dzięki temu byłoby możliwe uchwycenie i scharakteryzowanie powiązań między działaniami komunikacyjnymi a relacjami z tych działań, a więc przypadkami użycia względem nich różnych wyrażeń, w tym zwłaszcza czasowników komunikowania. Model takiego zintegrowanego opisu działań i relacji z działaniami, w kontraście z badaniami typu *first-order perspective* i *second-order perspective* w ujęciu J. Culpepera i M. Haugha (2014: 264–268), przedstawia schemat zamieszczony na stronie 20.

W centrum schematu znalazło się podejście oznaczone numerem 3, w ramach którego obiektem zainteresowania badacza są stosunki między narracjami na temat komunikacji a działaniami stanowiącymi przedmiot tych narracji. Odniesienie do zintegrowanych w ten sposób obiektów symbolizuje strzałka, która w tym miejscu na obrazku wiedzy od relacji z działaniami komunikacyjnymi do działań komunikacyjnych⁷. Analizy przedstawione w niniejszej książce były

⁷ Przykładem ilustrującym zależności przedstawione w schemacie może być analiza wpisu z jednego z blogów internetowych, w którym znalazła się relacja z zimowego spaceru.



Schemat. Trzy podejścia do badań nad komunikacją multimodalną

Źródło: Opracowanie własne.

prorowadzone z wykorzystaniem tego właśnie podejścia badawczego. Przyjęcie takiej perspektywy umożliwi ograniczenie arbitralności w wiązaniu słownictwa z jego odniesieniem. Jej ryzyko jest większe przy przyjęciu perspektywy typu *second-order*, a także subiektywności i idiolektalności opisu znaczenia i użycia wyrażen badanych w węższym kontekście, czy zwłaszcza poza kontekstami użycia, wyłącznie na podstawie własnej intuicji językowej badacza, jak uwpukląją to badania prowadzone z perspektywy typu *first-order*.

Wybór wskazanego podejścia badawczego skutkuje koniecznością przyjęcia modelu komunikacji o komunikacji, który bezpośrednio z niego wynika. W tym modelu do każdego działania komunikacyjnego musi z konieczności zostać przypisany zbiór możliwych relacji o różnych konstrukcjach słownych, nie zaś jedna relacja czy jedno wyrażenie, np. czasownikowe. Najistotniejsze jest przy tym jednak następujące zjawisko. Otóż w przyjętym modelu powiązania działań z kwalifikacjami dokonują użytkownicy języka, swobodnie relacjonując

Pod zdjęciem, przedstawiającym na tle zimowego krajobrazu ciepło ubranego chłopca z wyciągniętym ku górze palcem wskazującym, dodano podpis: *Jeden z chłopców powiedział, że widzi na drzewie jemioluszkę, i pokazał nam ją palcem*. Na zdjęciu uchwycono więc wizualne aspekty działań komunikacyjnych chłopca, a w podpisie relację z tych działań. Przedmiotem zainteresowania badacza stosującego podejście typu *second-order* (nr 1) mogłyby się stać same działania komunikacyjne chłopca, badacza stosującego podejście typu *first-order* (nr 2) – zrealizowane lub możliwe relacje z tych działań, a badacza stosującego podejście zintegrowane (nr 3) – zarówno działania, jak i relacje z tych działań.

zarówno działania własne, jak i działania innych, a badacz jedynie obserwuje i opisuje to zjawisko, np. próbując ustalić, co wpływa na takie, a nie inne wybory kwalifikacji działań dokonywane przez użytkowników. Nietrzymanie tego warunku prowadzi do zmiany podejścia i opisywania już nie tego, jak działają komunikujący się ludzie i jak te działania percypują, kwalifikują i relacjonują sobie nawzajem, ale jak może to zrobić badacz. Przy przyjęciu perspektywy typu *first-order* dochodzi więc do opisu słownictwa kwalifikującego działania komunikacyjne i możliwości jego użycia, a przy przyjęciu perspektywy typu *second-order* – do opisu możliwości przypisania danemu działaniu tych czy innych kwalifikacji słownych. Te możliwości ocenia przy tym specjalista, kierując się własną intuicją w zakresie doboru kwalifikacji i jej kryteriów. Kryteria, o których mowa, mogą – ale nie muszą – pokrywać się z kryteriami wykorzystywanymi w codziennej komunikacji, ale tego, czy się pokrywają, czy jednak nie, na drodze w ten sposób przeprowadzanych badań nie można ustalić. Żeby tego dokonać, trzeba wrócić do podejścia zintegrowanego. To właśnie ten istotny szczegół różni zakres i metodę badań zastosowanych w niniejszej książce od innych propozycji, np. gramatyki komunikacyjnej A. Awdiejewa i G. Habrajskiej (2004). Koncepcję tych dwojga badaczy, jak również inne ujęcia, które można zaliczyć do badań prowadzonych z perspektywy typu *first-order* lub *second-order*, streszczam w rozdziale dotyczącym literatury przedmiotu.

2.2. (Multi)modalność

W tekstach dotyczących komunikacji zamieszczanych na stronach internetowych można znaleźć ślady ogólnej refleksji na temat tego, jak ludzie komunikują się ze sobą i co pośredniczy w komunikacji międzyludzkiej, por. np.:

(7) Ludzie od dawnych czasów próbowali się ze sobą porozumiewać. Nauczyli oni się komunikować ze sobą za pomocą przeróżnych środków: od wyrazu twarzy, poprzez gesty, aż po wydawane przez siebie dźwięki. (www)

(8) Komunikujemy się za pomocą telefonów, wideofonów Internetu, ale najwyżej cenimy sobie kontakt bezpośredni. (www)

Takie konteksty, jak (7)–(8) uwiadcniają, że ludzie mówią o sobie, iż komunikują się za pomocą czegoś⁸. W wypowiedzi w punkcie (7) to „coś” zostaje

⁸ J. Maćkiewicz (1999: 63, przyp. 2) w pracy na temat frazeologizmów dotyczących porozumiewania się ludzi stwierdza, że choć ludzie komunikują się ze sobą za pomocą różnych środków, to nie w każdym opisie sytuacji porozumiewania się ten fakt znajduje odzwierciedlenie. Zdaniem badaczki, taki stan rzeczy wskazuje na to, że niekiedy zakłada się możliwość

nazwane „środkami”, a w wypowiedzi w punkcie (8) nie zostaje nazwane, ale mogłoby również zostać określone „środkami komunikacji” albo precyzyjniej „mediami”, a więc środkami komunikowania się na odległość, konkurującymi z kontaktem bezpośrednim. Z kolei zgodnie z kryteriami gramatycznymi, walencyjnymi, zarówno nazwy środków typu „media”, jak i typu „kody komunikacji” zajmują w strukturze predykatowo-argumentowej miejsce „narzędzia”⁹, por. Heliasz (2015), Heliasz-Nowosielska (2016c).

Konteksty (7)–(8) wyróżniają się tym, że opisują komunikowanie się w sposób ogólny, jako pewną ludzką praktykę, czego świadectwem jest m.in. to, że w punkcie (7) to, za pomocą czego ludzie się komunikują, zostaje ogólnie określone jako „przeróżne środki”. W relacjach z działań komunikacyjnych takie sformułowania raczej nie występują, ponieważ tym, co zostaje nazwane, są działania podjęte w danej interakcji oraz to, co służyło ich realizacji, por. np. użycie wyrażenia *gestem dłonią i spojrzeniem w niebo*, a nie *środkami niewerbalnymi* w kontekście:

(9) Piłkarz gestem dłonią i spojrzeniem w niebo zadedykował gola zmarłemu przed kilkoma dniami ojcu. (NKJP)

To, za pomocą czego zostało zrealizowane dane działanie, może też nie zostać nazwane za pomocą osobnego wyrażenia zajmującego miejsce narzędzia w danej strukturze, ale wynikać ze znaczenia czasownika użytego w relacji, tak jak na przykład ze zdania *Pokazał, że dedykuje gola ojcu* wynika, że komunikat został nadany niewerbalnie.

Ponieważ wyrażenia należące do języka ogólnego, takie jak „środki” czy „narzędzia komunikacji”, nie wyznaczają jednoznacznie zakresu tego, za pomocą czego się komunikujemy, w języku humanistyki podejmuje się uzasadnione próby ujednoznacznienia tego zakresu za pomocą odpowiednio zdefiniowanych terminów specjalistycznych.

Dwa rodzaje tego, za pomocą czego się komunikujemy, przedstawione w przykładach (7)–(8), mają odzwierciedlenie w terminologii specjalistycznej, w której

telepatycznego przekazywania myśli i uczuć. Telepatia jako bezpośredni sposób porozumiewania się ze sobą jest uznawana za zjawisko paranormalne i paranaukowe. Niemniej, takie wypowiedzi, jak: *Czytasz w moich myślach!, To telepatia!*, są świadectwem tego, że mówiący postrzegają pewne sytuacje jako efekty porozumienia osiągniętego właśnie w sposób telepatyczny. Prof. dr hab. A. Dobaczewski w swojej recenzji niniejszej książki zwraca jednak uwagę, że sposób relacjonowania (domniemanych) wypadków porozumiewania się za pomocą telepatii świadczy o tym, że również ona jest traktowana jako środek komunikacji, zwłaszcza: (...) „telepatycznie” może funkcjonować jako wykładnik „modalności” w kontekstach takich, jak np. „Nie mam pojęcia, jak oni się komunikują/porozumiewają, może jakoś telepatycznie”.

⁹ Wybór takiej kwalifikacji tego miejsca walencyjnego w strukturze czasownika *komunikować się z kimś; za pomocą czegoś*; wynika z obserwacji, jakie na temat różnic między środkiem a narzędziem poczynił M. Grochowski, red. (1995).

odróżnia się od siebie „modalności” (ang. *modes*) i „media” (ang. *media*) komunikacji, por. Kress, Van Leeuwen (2001), Lauer (2009: 227), Kress (2010), Żebrowska (2014), Bonacchi, Karpiński (2014: 2–3), Winiarska, Załazińska, red. (2018). „Modalności” są rozumiane jako sposoby reprezentowania informacji, kanały semiotyczne (ang. *semiotic channels*) lub tryby semiotyczne (ang. *semiotic tribes*), których mówiący używają do tworzenia tekstów. Mogą nimi być np.: słowa, dźwięki, statyczne lub poruszające się obrazy, animacje i kolory. Z kolei „media” to narzędzia i zasoby materialne, używane do produkowania i rozpowszechniania tekstów. Są to np.: książki, radio, telewizja, komputery, pędzel i płótno, ludzkie głosy. To rozróżnienie stanowi także podstawę odróżniania od siebie terminów „multimodalność” (ang. *multimodality*) i „multimedialność” (ang. *multimediality*), które często są używane zamiennie. Wynika to m.in. z tego, że badania nad multimodalnością wymagają analizy danych multimedialnych.

W polskiej literaturze przedmiotu można znaleźć odniesienia terminu „media” do werbalnych i niewerbalnych środków komunikacji. M. Nowakowska (1979: 181) posługuje się terminem „medium”, który odnosi do: wypowiedzi, intonacji, wyrazu twarzy, gestów rąk, ruchów głowy i ciała. T. Goban-Klas (1990: 14) polemizuje z Nowakowską i stwierdza, że media trudno wyliczyć, a poza tym są zmienne: medium może być zarówno cała ręka, jak i palec. Badacz proponuje więc stosowanie innego terminu, mianowicie: „instrumentarium komunikacyjne”. Niezależnie od tych propozycji rozwój badań nad jednoczesną komunikacją werbalną i niewerbalną w polskiej lingwistyce ostatecznie zaowocował przyjęciem i upowszechnieniem się terminów „modalność” i „multimodalność”. Stało się tak mimo tego, że termin „multimodalność” jest wykorzystywany przez różne dyscypliny w różnych znaczeniach, por. Bonacchi, Karpiński (2014), a w polskiej tradycji lingwistycznej i logicznej terminem „modalność” utarło się określać inne wartości, por. Antas (2013: 81, przyp. 64). W logikach modalnych są stosowane funktory modalne: możliwości, konieczności itp., por. np. Marciszewski, red. (1988), a w lingwistyce jest określana modalność wypowiedzi, czyli stosunek nadawcy do stanów rzeczy przedstawionych w wypowiedzi, por. np. Bellert (1971).

Ostatecznie, kiedy na początku XXI w. w badaniach dotyczących *tego*, *za pomocą czego się komunikujemy* zaczęto powszechnie stosować terminy „modalność” i „multimodalność”, zrezygnowano z innych określeń, związanych ze stanem badań nad tymi zjawiskami i wykorzystywanymi w tych badaniach metodami oraz teoriami lingwistycznymi, takich jak: „substancja” (Bogusławski 1973: 124), „media” (Lyons 1977: 67–70), „kanał” (ang. *channel*, Hymes 1972: 22, 26; Lyons 1977: 57–63), „sposób produkcji” (ang. *manner of production*, Brown, Yule 1983: 4–5) i „kod” (Kita 2000). Z kolei opozycja „modalności” i „mediów” wyparła takie rozróżnienia, jak „przewód” (ang. *transmitter*) i „kanał” (ang. *channel*), wykorzystane w modelu komunikacji C.E. Shannona